

PRZEMYSŁAW CYCHOSZ, SYLWIA ZIMMERMANN

FUNKCJONOWANIE NOWEGO TRYBU PRZYSPIESZONEGO. SPRAWOZDANIE Z BADAŃ

W okresie między wrześniem a grudniem 2007 r. w Katedrze Prawa Karnego UJ prowadzone były badania, mające na celu sprawdzenie funkcjonowania nowo wprowadzonego do Kodeksu postępowania karnego trybu przyspieszonego w pierwszych miesiącach jego działania (badaniami objęto okres od wprowadzenia nowej regulacji w marcu 2007 r. do października 2007 r.).

Pomysł przeprowadzenia takich badań pojawił się w związku z kilkoma kwestiami. Po pierwsze można odnieść wrażenie, że brak jest rzetelnego i odzwierciedlającego rzeczywistość obrazu funkcjonowania nowego rozwiązania. W debacie publicznej pojawiały się poglądy krańcowo różne. Z jednej strony słychać było głosy entuzjastycznie oceniające działanie trybu, z drugiej nie brak było także i takich, które go całkowicie krytykowały lub też kwestionowały potrzebę jego wprowadzenia. Trudno oprzeć się wrażeniu, że te głosy z reguły oparte były na konkretnych poglądach politycznych i poparciu dla danej partii politycznej, a nie na zweryfikowanej wiedzy co do działania trybu przyspieszonego.

Po drugie, ciekawą wydawała się kwestia, jak ma się nowy tryb przyspieszony do swojego poprzednika z czasów PRL. Czy rzeczywiście nowa regulacja ustrzegła się błędów, które utrudniały stosowanie tej instytucji w czasie poprzedniego ustroju i czy nie pojawiły się nowe błędy? Czy w kontekście krytyki, jakiej poddane zostało poprzednie rozwiązanie, wprowadzenie teraz na nowo postępowania przyspieszonego w podobnym kształcie sprawdzi się i czy tryb przyspieszony będzie stosowany? Szczególnie ciekawe wydawało się zbadanie, czy sądy w ogóle stosują nowe rozwiązania, zważywszy, że nowy tryb przyspieszony jest trybem fakultatywnym.

Po trzecie, istotną kwestią było zweryfikowanie zarówno założeń twórców nowej regulacji, jak i zarzutów jej stawianych i wątpliwości wyrażanych zarówno przed, jak i po jej wprowadzeniu. Wszystkie te twierdzenia stanowiły bowiem jedynie hipotezy, które nie zawsze okazały się przystawać do rzeczywistości.

I. METODOLOGIA BADAŃ

Badania aktowe przeprowadzone na potrzeby niniejszego opracowania obejmowały sześć sądów. Zgodnie z właściwością były to wydziały karne lub grodzkie sądów rejonowych w następujących miastach: Kraków Nowa Huta oraz Myślenice (woj. małopolskie); Gliwice i Żory (woj. śląskie) oraz Słupsk i Lębork (woj. pomorskie). Taki dobór sądów miał na celu objęcie badaniami miejsc możliwie różnorodnych, aby stwierdzić ewentualne rozbieżności w praktyce stosowanej w różnych częściach Polski. Stąd wybór sądów z jak najbardziej od siebie odległych województw. W każdym województwie wybrano 2 sądy: jeden znajdujący się w większym mieście i zakresie swojego działania obejmujący przede wszystkim tereny miejskie oraz jeden w mniejszym (powiatowym), aby zaobserwować działanie trybu przyspieszonego na terenach wiejskich, które zwykle znajdują się w obrębie działania sądów w mniejszych miejscowościach.

W założeniu badania obejmowały wszystkie sprawy rozpatrywane w trybach przyspieszonych od ich wprowadzenia (marzec 2007 r.) do października 2007 r., a zatem sprawy, które trafiły do rozpatrzenia w trybie w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy obowiązywania nowelizacji. Zastrzec należy, że do niektórych akt nie udało się dotrzeć ze względu na różne okoliczności natury praktycznej (np. akta były w sądzie odwoławczym, sędzia miał akta w domu, ponieważ były mu potrzebne do sporządzenia uzasadnienia, albo nawet z powodu bałaganu w sekcji wykonywania orzeczeń, gdzie znajdowała się większość akt). Mimo to przebadano ponad 90% spraw, których zbadanie zakładano.

Analiza akt spraw rozpatrywanych w trybach przyspieszonych polegała na przebadaniu każdej sprawy za pomocą wcześniej przygotowanej ankiety, zawierającej pytania dotyczące krytycznych punktów badanej regulacji oraz pytania pozwalające na bliższe scharakteryzowanie poszczególnych spraw. Wyniki przeprowadzonych ankiet pozwoliły na uzyskanie statystycznego obrazu opisującego stosowanie trybów przyspieszonych w badanych sądach.

II. ZAKRES REGULACJI

1.

Ustawa o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo z 1958 r. wprowadziła do polskiej procedury karnej tryb przyspieszony. Został on utrzymany w Kodeksie karnym z 1969 r. Zakres spraw objętych tamtym postępowaniem był ograniczony jedynie do występków o charakterze chuligańskim. Były wprowadzić problemy z interpretacją nieprecyzyjnej definicji takiego czynu, ale formalnie zakres objęty przez tryb przyspieszony był precyzyjnie ograniczony. Doznawał on jeszcze dalej idącego ograniczenia w związku z faktem, że ustawodawca dopuścił zastosowanie tego trybu tylko w niektórych okręgach sądowych wytypowanych jako te, w którym przestępczość „chuligańska” była najczęstsza i najbardziej uciążliwa.

Obecnie powrócono do instytucji sprzed lat. Znacznie jednak rozszerzono zakres jej zastosowania. Rozpatrywane mogą być w nim wszystkie sprawy, które mogą być rozpatrywane w postępowaniu uproszczonym (art. 517 b § 1), zatem praktycznie większość spraw. Ponadto stosowana jest ona powszechnie, we wszystkich sądach. Jako czynnik limitujący wpływ spraw do trybu przyspieszonego projektodawcy wymieniają maksymalnie skrócony czas, w którym ma się zakończyć postępowanie przygotowawcze¹. Czynnikiem takim powinna też być negatywna przesłanka trybu przyspieszonego jaką jest przewidywanie możliwości wymierzenia kary powyżej dwóch lat pozbawienia wolności². Wniosek jaki płynie z analizy tych faktów jest taki, że zakres spraw podlegających rozpoznaniu w trybie przyspieszonym jest na podstawie przepisów ustawy niemożliwy do określenia. Decydują o nim indywidualne, arbitralne decyzje organów ścigania (w przypadku przewidywania jaka kara zostanie wymierzona) oraz szybkość i skuteczność ich procedowania. Wątpliwe jest czy takie rozwiązanie skutecznie gwarantuje równość obywateli wobec prawa. Można sobie na przykład wyobrazić sytuację, że dwie identyczne sprawy, o dwa takie same czyny, zostaną różnie potraktowane tylko ze względu na fakt, że w okresie pomiędzy popełnieniem tych czynów została wydana wewnętrzna, nieformalna instrukcja Komendanta Głównego Policji, zalecająca ograniczenie kierowania spraw do trybu przyspieszonego

¹ Por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 8.

² W. Grzeszczyk, *Postępowanie przyspieszone. Zbiór przepisów z wprowadzeniem*, Warszawa 2007.

choćby ze względu na braki radiowozów lub dużą liczbę funkcjonariuszy przebywających na urloпах. Budzi to wątpliwości natury konstytucyjnej. Wątpliwości te wzmacnia jeszcze obraz wyłaniający się z analizy statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących liczby spraw rozpatrywanych w trybie przyspieszonym w poszczególnych miesiącach od dnia jego wejścia w życie³. Dysproporcje jakie można zauważyć przedstawiają się następująco: podczas gdy w „rekordowym” dla trybu przyspieszonego miesiącu kwietniu, liczba rozpatrzonych w nim spraw w Polsce wynosiła 5179, w grudniu, który był ostatnim miesiącem, w którym prowadzono statystyki, spraw takich było tylko 1514. Tak zasadnicze różnice nie mogą być spowodowane różnym wpływem spraw w poszczególnych miesiącach. Świadczą one wyłącznie o zmiennej „popularności” trybu wśród organów ścigania, podyktowanej być może także względami politycznymi (pomiędzy kwietniem a grudniem 2007 r. miały miejsce wybory parlamentarne i zmiana ekipy rządzącej). Czy właśnie ta „popularność” powinna być czynnikiem decydującym o sposobie rozpatrzenia danej sprawy? Wydaje się, że powinny być nimi jednak względy merytoryczne, a najlepiej ustawowo określone przesłanki.

2. Struktura spraw rozpatrywanych w trybie przyspieszonym w świetle badań empirycznych

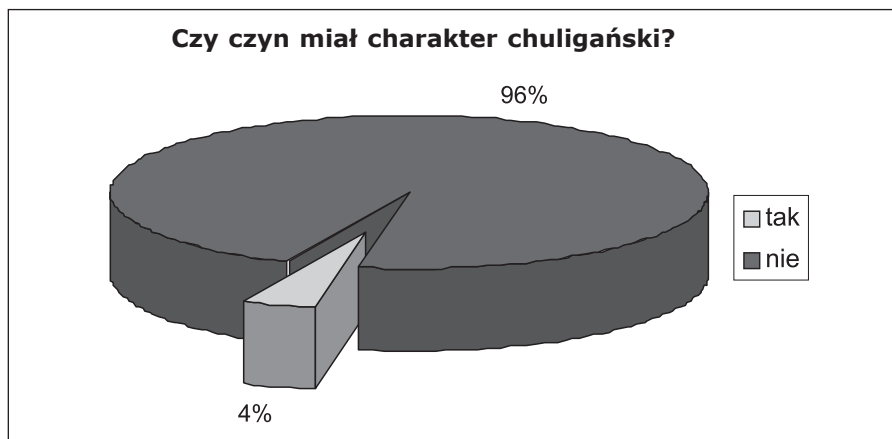
W uzasadnieniu projektu mowa jest o dwóch kategoriach spraw, które w założeniu mają być rozstrzygane w trybie przyspieszonym: chodzi tu o czyny o charakterze chuligańskim, a także o przestępczość drogową. Założenia te tylko częściowo można uznać za spełnione. Rzeczywiście drobne sprawy o przestępstwa komunikacyjne (w rzeczywistości chodzi tu wyłącznie o prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu i środka odurzającego) zdecydowanie dominują wśród spraw rozpatrywanych w trybie przyspieszonym. Świadczy o tym fakt, że w świetle wyników badań 80% rozpatrywanych spraw stanowią sprawy z art. 178a § 1 i 2. Ponadto najczęściej spotykane kwalifikacje prawne to: art. 226 § 1 (5% przebadanych spraw), art. 278 § 1 (4%), art. 222 § 1 (2%) oraz art. 244 (2%). Pozostałe kwalifikacje prawne stanowią 7% przebadanych spraw.

³ Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące funkcjonowania trybu przyspieszonego, www.ms.gov.pl.

Jak można zauważyć, tylko jedna na pięć rozpatrywanych spraw nie dotyczy prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Do tych spraw można doliczyć także sprawy z art. 244 k.k. (złamanie orzeczonego sądownie zakazu), ponieważ i one zawsze dotyczą zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego wobec prowadzącego pod wpływem alkoholu. Wynika to prawdopodobnie z charakteru dowodów, które mogą być przedstawiane w tego rodzaju sprawach (chodzi tu przede wszystkim o wynik badania stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu oraz ewentualnie zeznania policjantów, którzy dokonali zatrzymania kierującego pojazdem, a w przypadku przestępstw z art. 244 o wyrok orzekający wcześniejszy zakaz prowadzenia pojazdów). Dowód, jakim jest wynik badania, prowadzi też zawsze do przyznania się do winy przez podejrzanego. Nie zdarza się, aby zatrzymana na gorącym uczynku osoba prowadząca pod wpływem alkoholu pojazd kwestionowała wynik badania urzędzeniem do badania stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Fakt ten z pewnością sprzyja również dotrzymaniu krótkich terminów przewidzianych w postępowaniu przyspieszonym. Na drugim miejscu wśród spraw rozpatrywanych w tym trybie znajdują się przestępstwa przeciw funkcjonariuszom. Stanowią one w sumie kolejne 5% rozpoznawanych spraw. Nadmienić należy, że te przestępstwa również praktycznie zawsze są popełniane pod wpływem alkoholu.

Drugą kategorią spraw wymienioną w uzasadnieniu projektu są sprawy dotyczące czynów o charakterze chuligańskim. Drobną przestępczość tego rodzaju, jak np. ekscesy kibiców na stadionach czy zniszczenia mienia została przedstawiona w uzasadnieniu projektu ustawy jako ta kategoria, która najlepiej nadaje się do osądzania w trybie przyspieszonym⁴. Na przekonaniu tym zaważył prawdopodobnie fakt, że w dawnym postępowaniu przyspieszonym, o czym była już mowa, rozpatrywane były tylko tego rodzaju sprawy. Stąd też wizja, że to takie sprawy najczęściej będą trafiać do trybu przyspieszonego. Przekonanie to i wynikające z niego założenie okazało się być jednak chybione. Występki chuligańskie nie tylko nie stanowią większości spraw rozpatrywanych w omawianym trybie, ale uznać je można w zasadzie za sporadyczne. Z przeprowadzonych badań wyłania się następująca proporcja:

⁴ Por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 2.



Przedstawienie powyższego wykresu w liczbach bezwzględnych kształtuje się następująco: na 381 przebadanych spraw, 15 dotyczyło występów o charakterze chuligańskim.

Analizując te nieliczne sprawy, które dotyczyły występów chuligańskich zauważyć należy, że wbrew założeniom projektodawcy nie dotyczyły one czynów związanych z meczami czy ekscesami tzw. pseudokibiców. Są to zawsze sprawy dotyczące zniszczenia mienia: rozbicia wiaty przystankowej, porysowania karoserii samochodu czy uszkodzenia świateł w zaparkowanym pojeździe.

Tak mały udział spraw dotyczących przestępstw o charakterze chuligańskim nie powinien jednak dziwić. Jest w zasadzie niemożliwe przeprowadzenie postępowania dowodowego w sprawie dotyczącej ekscesów na stadionie w ciągu 48 godzin. Charakter dowodów, które w tego typu sprawach są zazwyczaj wykorzystywane (chodzi o obraz z kamer przemysłowych rejestrujących wszystko, co dzieje się podczas meczu na trybunach) nie pozawala na ich obróbkę i przygotowanie w tak krótkim czasie. Drobiazgowa analiza i ocena materiału z monitoringu wymaga dużo więcej czasu niż na to przewidują przepisy o trybie przyspieszonym⁵. Dziwić może tylko fakt, dlaczego projektodawcy nie dostrzegli tak zasadniczego problemu uniemożliwiającego w praktyce postępowanie przyspieszone w tej kategorii spraw, która od początku była przedstawiana jako ta, z którą najlepiej i najskuteczniej będzie można walczyć właśnie dzięki temu trybowi.

⁵ Por. m.in. A. Łukasiewicz, *Sądy 24-godzinne czeka gruntowna reforma*, „Rzeczpospolita” z 6 XI 2007 r.

3. Tryb przyspieszony jako remedium na pijanych kierowców

Interesujące jest zbadanie kwestii, czy wprowadzenie trybu przyspieszonego nie stało się lekarstwem na nagminne i niezwykle uciążliwe zjawisko prowadzenia samochodu czy roweru pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego. Postawienie takiej tezy wydaje się tym bardziej usprawiedliwione, gdy spojrzy się na odsetek spraw dotyczących art. 178 a § 1 i 2 wśród spraw rozpoznawanych w trybie przyspieszonym (jest to blisko 80%). Gdyby teza ta okazała się prawdziwa, należałoby stwierdzić, że tryb przyspieszony, mimo wszelkich swoich mankamentów, okazał się być skutecznym narzędziem walki z trudnym społecznym problemem. Mogło by to decydować o jego przydatności. Tezę tę zdaje się potwierdzać także policyjna statystyka wykrytych przestępstw z art. 178 a § 1 i 2⁶. Można w niej zauważyć wyraźny spadek tego rodzaju przestępstw w 2007 r. (przypomnieć należy, że tryb przyspieszony do polskiej procedury karnej wprowadzono w marcu 2007 r.):

Rok	§ 1	§ 2
2007	79 210	71 233
2006	84 120	96 926
2005	85 544	93 124
2004	78 048	80 555
2003	75 301	75 662
2002	78 363	66 091
2001	68 672	51 490

Z przeprowadzonych w trzech sądach badań wynika jednak coś innego. Wprowadzenie trybów przyspieszonych nie spowodowało przesunięcia wszystkich czy nawet większości spraw z art. 178 a § 1 i 2 do tego trybu postępowania. Przeciwnie, większość tych spraw nadal jest załatwiana w oparciu o inne instytucje upraszczające postępowanie jakie przewiduje Kodeks postępowania karnego, które były do nich stosowane przed wprowadzeniem rozdziału 54 a k.p.k., a to poprzez wyrok nakazowy, wniosek o skazanie bez przeprowadzania rozprawy albo w postępowaniu uproszczonym. Badania te zostały przeprowadzone w Sądzie Rejonowym w Myślenicach, w Sądzie Rejonowym dla Krakowa Nowej Huty oraz w Sądzie Rejonowym

⁶ Źródło: Komenda Główna Policji, strona internetowa www.policja.pl.

w Żorach. Wyniki przedstawiają się następująco: W Myślenicach jedynie 37% tego rodzaju spraw zostało rozpatrzonych w trybie przyspieszonym. W Nowej Hucie było to już tylko 20% (pozostałe sprawy rozpoznano w trybie art. 335 k.p.k. — 43% lub w postępowaniu uproszczonym — 37%). Najmniej spraw z art. 178a § 1 i 2 trafiło do rozpatrzenia w trybie przyspieszonym w Sądzie Rejonowym w Żorach — było to tylko 16% spraw. Tu najczęściej stosowano art. 335 k.p.k. (55% przypadków), w 16% zastosowano postępowanie uproszczone, w 12% nakazowe, a w 1% spraw warunkowo umorzono postępowanie.

Mimo że przytłaczająca większość spraw rozpatrywanych w trybie przyspieszonym to sprawy dotyczące prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, czyli sprawy jakie chciał w tym trybie widzieć projektodawca, nie jest to instytucja, która jest traktowana jako zasadniczy sposób załatwiania takich spraw. Spadek przestępczości tego rodzaju musi zatem wynikać z działania innego rodzaju czynników, ponieważ wprowadzenie trybu nie mogło mieć tu istotnego znaczenia.

Rozpatrywanie tych spraw w innych procedurach nie powinno zresztą dziwić, skoro dotychczas większość spraw z art. 178 a § 1 i 2 kończyło się albo w ogóle bez przeprowadzania rozprawy, albo wydaniem wyroku nakazowego, w najgorszym zaś wypadku rozprawą w trybie uproszczonym. Nie wśród tych spraw należało więc upatrywać winowajców przewlekłości postępowań i zrozumiałe jest, że proste, utarte metody rozwiązywania tych spraw, o mniejszym formalizmie i kosztach niż tryb przyspieszony, nadal znajdują zastosowanie.

W związku z tą ostatnią kwestią nasuwa się istotne pytanie, podnoszone zresztą zarówno jeszcze przed wejściem w życie regulacji dotyczącej trybu przyspieszonego, jak i w trakcie jej obowiązywania. Należy się mianowicie zastanowić, dlaczego twórcy ustawy nie dopuścili możliwości stosowanie w trybie przyspieszonym instytucji z art. 335 k.p.k., czyli wniosku o skazanie bez przeprowadzania rozprawy. Na pewno nie stało się tak ze względu na nadrzędny cel jaki postawili sobie projektodawcy, czyli przyspieszenie postępowania. Postępowanie bowiem, choć szybkie, tylko zyskałoby jeszcze na sprawności i prostocie, gdyby instytucję z art. 335 dopuścić. Podobnie krytycznie należy ocenić brak w trybie przyspieszonym możliwości jaką dla trybu uproszczonego przewiduje art. 474 a k.p.k. Chodzi o możliwość rozpatrzenia złożonego przed rozprawą wniosku o skazanie bez przeprowadzania postępowania dowodowego (art. 387 k.p.k.) na posiedzeniu. Również i to rozwiązanie przyczyniłoby się zapewne do przyspieszenia postępowania, co jest przecież głównym celem wprowadzenia trybu przyspieszonego. Wydaje się to prawdopodobne, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że jak

wynika z przeprowadzonych badań, wniosek z art. 387 k.p.k. był składany w 80% przebadanych spraw.

III. JAK DZIAŁA TRYB PRZYŚPIESZONY? CZY RZECZYWIŚCIE PRZYŚPIESZA?

Przyjęta konstrukcja trybu przyspieszonego zawiera szereg rozwiązań, które miały sprawić, że tryb przyspieszony rzeczywiście przyspieszy postępowanie. Wśród nich wymienić można:

a) możliwość nieprzeprowadzania dochodzenia lub jego przeprowadzenie w niezbędnym zakresie (art. 517 b § 3 k.p.k.),

b) doprowadzenie do sądu sprawcy zatrzymanego na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub bezpośrednio potem w ciągu 48 godzin od zatrzymania wraz z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym (art. 517 b § 1 k.p.k.),

c) wyłączenie stosowania niektórych przepisów z zakresu wstępnej kontroli aktu oskarżenia, a to art. 339 § 1 i § 3–5 k.p.k., art. 351 § 1 oraz art. 353 k.p.k.,

d) obowiązek niezwłocznego przystąpienia do rozpoznania sprawy (art. 517 b § 10 k.p.k.),

e) doręczanie przez policję wezwań do stawienia w sądzie (art. 517 b § 12 k.p.k.),

f) dopuszczalność zarządzenia tylko jednej przerwy nie dłuższej niż 14 dni (art. 517 c § 1 k.p.k.),

g) niedopuszczalność powództwa cywilnego (art. 517 b § 8 k.p.k.),

h) wyeliminowanie możliwości odroczenia wydania wyroku lub sporządzenia uzasadnienia wyroku (art. 517 e k.p.k.),

i) skrócenie terminów w postępowaniu apelacyjnym

— termin do złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia — 3 dni (art. 517 f § 1 k.p.k.),

— termin do wniesienia apelacji — 7 dni (art. 517 b § 2 k.p.k.),

— niezwłoczne przekazanie akt sprawy sądowi odwoławczemu (art. 517 g § 2 k.p.k.),

— termin na sporządzenie uzasadnienia — 3 dni od daty złożenia wniosku (art. 517 g § 1 k.p.k.),

— termin miesięczny od przekazania akt wraz z apelacją na rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy (art. 517 g § 2 k.p.k.).

Na potrzeby badań aktowych przyjęto podział postępowania na następujące etapy:

1. Od zatrzymania do doprowadzenia do sądu.
2. Od doprowadzenia do wywołania sprawy.
3. Czas trwania rozprawy przed sądem.
4. Czas trwania postępowania apelacyjnego.

1. Czas od zatrzymania do doprowadzenia do sądu

O tym, jak w przebadanej grupie spraw kształtował się czas przebiegu pierwszego ze wskazanych etapów świadczą następujące dane. W 40% spraw czas między zatrzymaniem osoby podejrzanej a doprowadzeniem jej do sądu mieścił się w granicach 12–24 godziny. W 34% przypadków organom ścigania udało się dokonać wszystkich niezbędnych czynności w ciągu 24–40 godzin. W 4% sytuacji przyłapany na gorącym uczynku sprawca został doprowadzony do sądu przed upływem 12 godzin. 15% stanowiły przypadki doprowadzania oskarżonego do sądu „na ostatnią chwilę” — między 40 a 48 godziną od zatrzymania. W 7% spraw nie udało się uzyskać odpowiednich informacji w oparciu o akta.

Analizując powyższe dane empiryczne należy mieć na uwadze, że we wskazanym okresie organy ścigania przeprowadzały postępowanie przygotowawcze, tzn. wszczynały je (częste były przypadki, że policjanci wydawali postanowienie o wszczęciu dochodzenia, mimo że ustawa zwalniała ich od tego wymogu), sporządzali protokoły z przeprowadzonych czynności (np. przesłuchania świadków, oględzin miejsca lub rzeczy), prezentowali osobie podejrzanej zarzut a następnie przystępowali do jej przesłuchania w charakterze podejrzanego, sporządzali wnioski o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym (zgodnie z art. 517 b § 4 k.p.k.), konwojowali podejzanego przed oblicze prokuratora, który przesłuchiwał ponownie podejzanego (obligatoryjne — z mocy art. 517 b § 5 k.p.k. — przesłuchanie było bardzo często przeprowadzane w sposób niedbały; prokurator wypełniał formularz w części dotyczącej danych podejzanego niedbałym pismem ręcznym, pisząc: „dane jak w aktach sprawy”, a w części dotyczącej wyjaśnień podejzanego pisał, że przyznaje się on w całości do stawianego mu zarzutu; częste były przypadki, że przesłuchanie „prokuratorskie” trwało kilka minut) i podejmował decyzję w sprawie skierowania wniosku do sądu. Ostatnią czynnością wykonywaną przez organy ścigania na tym etapie było przewiezienie podejzanego do sądu i przekazanie go do jego dyspozycji.

Możliwość przeprowadzenia dochodzenia tylko w niezbędnym zakresie (lub rezygnacja z jego przeprowadzania) w połączeniu ze sztywnym określeniem krótkich terminów na dokonanie poszczególnych czynności rzeczywiście pozwala organom ścigania w błyskawicznym tempie przejść przez etap między zatrzymaniem a doprowadzeniem do sądu. Oczywiście są przy tym obciążenia logistyczno-organizacyjne, z jakimi przychodzi się im stykać. Mniej entuzjastyczną cenzurkę takiemu przyspieszeniu tego etapu postępowania wystawić można, gdy przypomni się fakt (o którym również była już mowa), jak często podejrzanym sędziom w trybie przyspieszonym jest osoba nietrzeźwa (91%) oraz jaki był przeciętny stopień nietrzeźwości zatrzymywanych sprawców. Pamiętać bowiem trzeba, że czas między zatrzymaniem a doprowadzeniem do sądu, to czas, w którym osoba podejrzana staje się podmiotem postępowania karnego, przysługują jej konkretne uprawnienia i gwarancje procesowe. Aby zrealizowane było prawo takiej osoby do obrony w znaczeniu materialnym, musi ona zdawać sobie sprawę ze swojego położenia i być w stanie skorzystać ze swoich uprawnień.

2. Od doprowadzenia do wywołania sprawy

Artykuł 517 b § 10 k.p.k. nakazuje sądowi *n i e z w ł o c z n i e* przystąpić do rozpoznania sprawy. Już to uregulowanie wskazuje na faktyczną rezygnację w postępowaniu przyspieszonym z fazy przygotowania do rozprawy głównej⁷. Potwierdza to dalsza treść wskazanego przepisu, w której wprost wyłącza się stosowanie przepisów art. 339 § 1 oraz § 3–5 k.p.k. Niemniej jednak wyłączenie to zdaje się oznaczać jedynie tyle, że decyzje zastrzeżone w zwykłym trybie dla prezesa sądu i dokonywane przed wyznaczeniem rozprawy, w postępowaniu przyspieszonym sąd podjąć może już na rozprawie. Sąd otrzymuje akta sprawy wraz z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym w momencie doprowadzenia oskarżonego do sądu. To długość tego etapu przesądzi, ile czasu będzie miał sędzia np. na rozważenie zasadności warunkowego umorzenia postępowania czy też jego umorzenia z któregośkolwiek z powodów wskazanych w art. 17 § 1 pkt 2–11 k.p.k. Także i w tym czasie sędzia ma możliwość zapoznania się ze sprawą z dokładnością, która pozwoli mu już za chwilę zasiąść za stołem sędziowskim i ostatecznie wydać wyrok.

⁷ Nomenklatura M. Cieślaka; zob. M. C i e ś l a k, *Polska procedura karna*, Warszawa 1971.

Okres, o którym mowa, to także czas, w którym podejrzany może korzystać z kolejnych, przysługujących mu uprawnień. W tym właśnie momencie sąd wyznacza podejrzanemu obrońcę z urzędu (w jak wielu przypadkach jest to obrońca z urzędu — wspomniano już wyżej). Powszechnie przyjętą praktyką jest, że „adwokacki dyżur trybowy” pełniony jest przez adwokata poza siedzibą sądu — najczęściej w kancelarii (§ 3 pkt 3 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 lutego 2007 r. w sprawie zapewnienia oskarżonemu możliwości korzystania z pomocy obrońcy, jego wyboru w postępowaniu przyspieszonym oraz organizacji dyżurów adwokackich⁸ daje prezesowi możliwość wyrażenia zgody na pełnienie przez adwokata dyżuru poza budynkiem sądu, także w kancelarii). Adwokat musi więc dotrzeć do budynku sądu. Dodatkowo, między doprowadzeniem a wywołaniem sprawy oskarżony musi porozumieć się ze swoim obrońcą (art. 517 b § 7 zd. 2 k.p.k.). Ten ostatni musi zdobyć choć orientacyjną wiedzę o materiałach zebranych przeciwko oskarżonemu (sąd musi więc podzielić się aktami sprawy z obrońcą)⁹. Po zapoznaniu się z aktami sprawy oskarżony mógłby złożyć wnioski dowodowe. Nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że przepisy nowelizacji pozbawiają oskarżonego uprawnień, o których mowa w art. 338 § 1 k.p.k. (choć oczywiście radykalnemu skróceniu ulegają terminy do dokonania czynności w ramach tych uprawnień).

W 23% przypadków omawiany okres zamyka się w przedziale od 1 do 6 godzin. W 27% spraw udało się go ograniczyć do przedziału 30 minut–godzina. Z przeprowadzonych badań wynika, że w 40% spraw etap przygotowania do rozprawy w postępowaniu przyspieszonym trwa nie dłużej niż 30 minut! (przedział 20–30 minut: 19% przypadków, 10–20 minut: 17%, 0–10 minut: 4%). Powyżej 6 godzin etap ten trwał jedynie w 7 na 380 spraw (2%), a w 8% przypadków brakowało w aktach odpowiednich adnotacji.

Wśród przebadanych spraw bardzo wyraźnie zarysowała się prawidłowość, że w „małych” sądach rejonowych odsetek spraw, w których omawiany etap trwał nie dłużej niż 10 minut był jeszcze wyższy. W Sądzie Rejonowym w Myślenicach w 10% spraw etap między doprowadzeniem podejrzanego do sądu a wywołaniem sprawy nie był dłuższy niż 10 minut. W Sądzie Rejonowym w Łęborku taka sytuacja miała miejsce w 8% przypadków, a w Sądzie Rejonowym w Żorach aż w 13%. Przy takim obrazie sprawy nie może być mowy o dokonaniu nawet części spośród czynności,

⁸ Dz.U. z 2 III 2007 r., Nr 38, poz. 248.

⁹ Problem ten zauważa także K. Eichstaedt, *Postępowanie przyspieszone*, Prok. i Pr. 2007, nr 6, s. 80.

które teoretycznie powinny być dokonane właśnie na tym etapie postępowania. Nawet jeśli założyć, że w mniejszych miejscowościach, takich jak Lębork (35 tys. mieszkańców), Myślenice (20 tys.) czy Żory (60 tys.) czas potrzebny adwokatowi na dojazd z nieodległej kancelarii do budynku sądu nie zajmuje zbyt wiele czasu, to i tak nie ma on możliwości zapoznać się z aktami, porozumieć z klientem. W jaki sposób sąd jest w stanie w tak krótkim czasie wyrobić sobie pogląd na sprawę w stopniu, pozwalającym mu zdecydować czy wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności, karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, grzywnę czy ograniczenie wolności? Z pewnością opinia sądu o sprawie nie jest kształtowana jedynie przed rozprawą. Potwierdza to komentator przepisów o postępowaniu przyspieszonym Wincenty Grzeszczyk, który stwierdza: „faktyczny brak fazy wstępnej kontroli oskarżenia powoduje, że o wszystkich kwestiach związanych z dopuszczalnością procesu sąd decyduje bezpośrednio przed rozprawą lub w jej toku”¹⁰. Ważkie znaczenie dla podejmowanych przez sędziego decyzji procesowych ma z pewnością przebieg samej rozprawy. Jak wygląda w postępowaniu przyspieszonym ten etap postępowania z punktu widzenia czasu jego trwania?

3. Czas trwania rozprawy przed sądem

Już sami projektodawcy zakładali, że w trybie przyspieszonym sązione będą sprawy o nieskomplikowanym stanie faktycznym. Pozwalać miał na to zakres spraw, w których prowadzenie postępowania w trybie przyspieszonym miało być możliwe, a dodatkowo: wymóg ujęcia sprawcy na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, ukończenia wszelkich czynności postępowania przygotowawczego i przekazanie sprawcy do dyspozycji sądu w ciągu 48 godzin od zatrzymania¹¹. Dawało to projektodawcom podstawę do założenia, że: „w sprawach tych uda się uniknąć problemów natury dowodowej”, które w ich ocenie są „głównym powodem przewlekłości postępowań karnych w Polsce”. Twierdzenie to jest tak dalekie od wzorcowych mechanizmów rozumowania i to nie tylko prawniczego, że samo prosi się o komentarz, czyniony w tym miejscu jedynie tytułem wtrącenia.

¹⁰ W. G r z e s z c z y k, *Przebieg postępowania przygotowawczego — po nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2007, nr 4, s. 34.

¹¹ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 9.

Po pierwsze, „problemy natury dowodowej” są z całą pewnością przyczyną przedłużania procesów (i to nie tylko karnych, ale i wszelkich innych) nie tylko w Polsce, ale w każdym miejscu, w którym się tylko toczą. Wynika to nie z szerokości geograficznej, pod którą toczy się dany proces, ale z natury rzeczy. Tak samo jak pojawienie się „problemu” w jakimkolwiek przedsięwzięciu przedsiębranym przez człowieka powoduje konieczność jego rozwiązania i przedłużenie tym samym jego realizacji, tak samo „problem natury dowodowej” wynikły w specyficznym przedsięwzięciu przedsiębranym przez człowieka, jakim jest proces sądowy, powoduje konieczność odwleczenia w czasie realizacji tego konkretnego przedsięwzięcia.

Po drugie nie da się być litościwym dla projektodawców i odczytać ich twierdzenia, że to „problemy natury dowodowej są głównym powodem przewlekłości postępowań karnych w Polsce” inaczej niż co następuje: „w sprawach prostych, o nieskomplikowanych stanach faktycznych, w których organy ścigania przyłapały sprawcę przestępstwa na gorącym uczynku »problemy natury dowodowej« są tak duże, że powoduje to przewlekłość tych postępowań i wymusza na ustawodawcy wprowadzanie rozwiązań usprawniających”. Jako oczywisty jawi się fakt, że sprawy proste są proste i „problemy natury dowodowej” się w nich nie pojawiają. Pojawiają się natomiast w sprawach „nie prostych” i niech pojawiają się jak najdłuższej, bo gdy przestaną się pojawiać, przestaniemy mieć do czynienia z wymiarem sprawiedliwości w pełnym, gwarancyjnym tego słowa znaczeniu.

Cały impet pracy twórców postępowania przyspieszonego zdawał się być skierowany na przyspieszanie postępowań w sprawach, które już na gruncie poprzednio obowiązujących rozwiązań kodeksowych były załatwiane szybko i sprawnie. Nie kończyły się co prawda w granicach 72 godzin, ale w terminie 2–3 tygodni, nie dezorganizując przy tym pracy organom ścigania, nie wymuszając na nich zmian organizacyjnych w imię osiągnięcia efekciarskiego tempa rozstrzygania spraw najprostszych i nie narażając na szwank gwarancji i praw procesowych oskarżonych.

Wracając do wątku rozważań...

Przyspieszeniu postępowania na etapie rozprawy głównej służyć miał szereg rozwiązań, takich jak:

- niedopuszczalność powództwa adhezyjnego (art. 517 b § 8 k.p.k.),
- możliwość zarządzenia tylko jednej przerwy na okres do 14 dni (art. 517 c § 1 k.p.k.).

Badania aktowe w zakresie ustalenia czasu trwania rozprawy oparte były na analizie protokołu z jej przebiegu. W 53% przypadków rozprawa

trwała w granicach 20–40 minut. W 22% spraw rozprawa trwała dłużej niż 40 minut, ale tylko sporadycznie przekraczała 1 godzinę (6%). W blisko co piątej sprawie (19%) czas procesowania zawierał się w przedziale między 10 a 20 minutami (górną granicą przedziału zalicza się do tego przedziału).

Podany czas obejmuje dokonanie czynności wstępnych (sprawdzenie tożsamości oskarżonego i świadków), przewód sądowy, sporządzenie wyroku i jego promulgację, podanie ustnie najważniejszych motywów oraz pouczenie o prawie i sposobie wniesienia środka odwoławczego.

W zdecydowanej większości wypadków zakres czynności dokonywanych na rozprawie głównej jest bardzo ograniczony. Po sprawdzeniu obecności, dokonaniu pozostałych czynności wstępnych odczytuje się wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym (surogat aktu oskarżenia). Oskarżonego uprzedza się o przysługujących mu uprawnieniach składania lub odmowy składania wyjaśnień. Oskarżony najczęściej przyznaje się do winy (z reguły jest to trzeci raz kiedy to czyni — pierwszy raz w trakcie przesłuchania przez policję, drugi — w czasie przesłuchania przez prokuratora). Jeśli oskarżony odmówił składania wyjaśnień, sąd odczytuje mu te złożone wcześniej. W tym momencie oskarżony bądź jego obrońca składa wniosek o skazanie bez przeprowadzania postępowania dowodowego, który w zdecydowanej większości wypadków (o czym wyżej) jest uwzględniany. Obrońca wnosi o zasądzenie nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu. Sąd ogłasza orzeczenie i prezentuje ustnie najważniejsze jego motywy oraz zarządza natychmiastowe zwolnienie oskarżonego. Rozprawa przeprowadzana wedle takiego scenariusza trwa ok. 20–30 minut. Przedłużają ją np. konieczność przesłuchania świadka, którymi najczęściej są funkcjonariusze policji.

Podsumowując tę część rozważań warto powrócić raz jeszcze do pytania, dlaczego ustawodawca, tak zdeterminowany i uparty w swym dążeniu do redukcji czasowej postępowania karnego w niektórych sprawach, nie zdecydował się na zaadoptowanie do trybu przyspieszonego tych rozwiązań (znanych już systemowi prawa karnego procesowego), które pozwalają w ogóle zrezygnować z przeprowadzania rozprawy, czy też z obowiązku doprowadzania podejrzanego do sądu (art. 335 § 1 k.p.k., art. 474a k.p.k., pozwalający w sytuacji, gdy oskarżony złoży przed rozprawą wniosek z art. 387 § 1 k.p.k. rozpoznać taki wniosek na posiedzeniu, instytucja wyroku nakazowego). Ważyła tu na pewno potrzeba bezpośredniego kontaktu sędziego z materiałem dowodowym, ale pewnie nie bez znaczenia był symboliczny i jakże nośny medialnie aspekt „postawienia chuligana przed obliczem sprawiedliwości w ciągu 48 godzin”.

4. Czas trwania postępowania apelacyjnego

Rozwiązaniami mającymi usprawnić postępowanie apelacyjne w trybie przyspieszonym są:

— termin do złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia — 3 dni (art. 517 f § 1 k.p.k.),

— termin do wniesienia apelacji — 7 dni (art. 517 b § 2 k.p.k.),

— niezwłoczne przekazanie akt sprawy sądowi odwoławczemu (art. 517 g § 2 k.p.k.),

— termin na sporządzenie uzasadnienia — 3 dni od daty złożenia wniosku (art. 517 g § 1 k.p.k.),

— termin miesięczny od przekazania akt wraz z apelacją na rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy (art. 517 g § 2 k.p.k.).

Apelacje od wyroków zapadłych w trybie przyspieszonym zdarzały się wśród spraw objętych badaniami aktowymi rzadko (1% przypadków). Przez „czas postępowania apelacyjnego” rozumiano okres pomiędzy wniesieniem apelacji a wydaniem wyroku przez sąd II instancji. Zgodnie z wynikami przeprowadzonych badań stwierdzić należy, że czas trwania postępowania apelacyjnego (mimo że pozostający w znacznej dysproporcji w stosunku do okresów trwania postępowania w I instancji) był krótki — postępowania odwoławcze toczyły się sprawnie. W blisko połowie spraw (49%) zakończono postępowanie apelacyjne w granicach 1 miesiąca. Tylko w 13% spraw przekroczono granicę dwóch miesięcy. Pozostałe sprawy (38%) to te przypadki, w których postępowanie przeprowadzono w czasie 1–2 miesięcy.

Sądy 24-godzinne — jak popularnie nazywano nowy sposób organizacji pracy jednostek organów ścigania na potrzeby trybu przyspieszonego — miały działać 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W ostatecznym brzmieniu aktów wykonawczych przyjęto, że sądy, w których pracuje do 35 sędziów pełnić będą dyżury jedynie do godziny 16, sądy powyżej tej liczby sędziów — do 20.

Badając akta spraw przeprowadzonych w postępowaniu przyspieszonym sprawdzono również jak często sądy pracowały poza normalnymi godzinami swego urzędowania oraz jak często pojawiała się konieczność rozpoznawania spraw w dni wolne od pracy.

Wśród 380 spraw z 6 sądów jedynie 73 sprawy przeprowadzono w dni wolne od pracy. W 128 przypadkach rozprawę rozpoczęto po godzinie 15. Wyniki te z całą pewnością należy poczytać za sukces twórców postępowania przyspieszonego. We wspomnianych bowiem 201 sprawach organy ścigania pełniły swe obowiązki bez względu na dzień tygodnia oraz mimo upływu

godziny 15. Zaznaczyć przy tym należy, że rzadko zdarzało się, by rozprawa odbywała się później niż o 16. Swoisty rekord padł w Sądzie Rejonowym dla Krakowa Nowej Huty, gdzie sąd rozpoczął procesowanie o godzinie 19.

IV. DYSKUSJA WOKÓŁ ZAGADNIENIA PRAWA DO OBRONY W POSTĘPOWANIU PRZYSPIESZONYM

1.

Prawo do obrony to prawo gwarantowane konstytucyjnie (art. 42 ust. 2 Konstytucji). Zgodnie z tym przepisem każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne ma w szczególności prawo korzystania z pomocy obrońcy.

Przepisy o postępowaniu przyspieszonym rozszerzają jeszcze konstytucyjną zasadę wprowadzając na etapie postępowania jurysdykcyjnego obowiązek korzystania z pomocy profesjonalnego obrońcy, czy to z wyboru, czy to z urzędu (art. 517 i § 1 k.p.k.). Rozwiązanie to zgodnie z założeniami zawartymi w uzasadnieniu projektu podyktowane zostało troską o uczciwe potraktowanie oskarżonego w sytuacji, gdy postępowanie jest maksymalnie skrócone i uproszczone, a ekspresowe tempo jego prowadzenia prowadzić może do nierzetelności czy powierzchowności ferowanych ocen¹². Obecność profesjonalnego obrońcy, podobnie jak obowiązkowy udział w rozprawie prokuratora ma także stanowić pomoc dla sądu w rozstrzygnięciu sprawy.

Na tle tej regulacji pojawiło się wiele wątpliwości, a dyskusja na jej temat zaczęła się jeszcze przed wprowadzeniem postępowania przyspieszonego do Kodeksu postępowania karnego. Głosy krytyki pojawiające się w tej dyskusji podzielić można na dwie grupy. Pierwsze, pojawiające się zanim nowelizacja weszła w życie zmierzały do zakwestionowania realności obrony w sytuacji, kiedy obrońca z urzędu będzie dysponował w praktyce niezwykle krótkim czasem na zapoznanie się ze sprawą, sformułowanie linii obrony oraz przedyskutowanie jej z oskarżonym. Wydawało się to wątpliwe tym bardziej, że dyżurujący adwokat mógł potencjalnie mieć takich spraw w ciągu dyżuru bardzo wiele, co jeszcze zmniejszałoby szansę na rzetelne podejście i zaznajomienie się z realiami sprawy. Tak więc regulację dotyczącą obowiązkowej obrony krytykowano jako fasadową i w rzeczywistości stanowiącą tylko pustą deklarację mającą na celu ucięcie ewentualnych

¹² *Ibidem*, s. 12.

dyskusji na temat konstytucyjności projektowanych zmian¹³. Po wejściu nowelizacji w życie krytyka omawianego rozwiązania nie skończyła się, ale podnoszone argumenty zmieniły charakter. W praktyce okazało się bowiem, że oskarżeni nie życzą sobie pomocy obrońcy, prawdopodobnie bojąc się obciążenia kosztami. Nieskomplikowany charakter spraw, faktyczny brak w większości spraw konieczności przeprowadzania dowodów na rozprawie, a także występujące w przytłaczającej większości przypadków wcześniejsze przyznanie się do winy przez oskarżonego zasugerowały z kolei, że ryzyko nierzetelnego czy powierzchownego poprowadzenia postępowania przez sąd jest znikome, pomoc adwokata faktycznie niepotrzebna, a koszty generowane tym rozwiązaniem wysokie. Stąd pojawiły się postulaty zrezygnowania z obligatoryjnej obrony i wprowadzenia w tym zakresie ogólnej zasady, czyli prawa do skorzystania z niej na każdym etapie postępowania.

2. Prawo do obrony w świetle badań

Różne zarzuty stawiane rozwiązaniu wprowadzającemu obligatoryjną obronę przed sądem procedującym w trybie przyspieszonym zostały zweryfikowane poprzez przeprowadzone badania aktowe.

Najważniejszą kwestią, nad którą wypada się zastanowić, jest to, jakie szanse na skuteczną obronę ma faktycznie adwokat oraz jak te szanse wykorzystuje. Pomoże to odpowiedzieć na pytanie, czy zagwarantowane w trybie przyspieszonym prawo do obrony jest nim tylko z nazwy, czy też faktycznie istnieje.

Nie jest tajemnicą, że czas na przygotowanie się adwokata do sprawy jest bardzo krótki. Z przeprowadzonych badań wynika, że z reguły jest to nie więcej niż 30 minut, czasem nawet jeszcze mniej. Ma to związek z sekwencją zdarzeń w postępowaniu przyspieszonym. Obowiązkowy obrońca z urzędu jest wyznaczany spośród adwokatów pełniących dyżur w momencie, kiedy wpływa do sądu wniosek o rozpoznanie sprawy w trybie przyspieszonym. Wtedy też prezes sądu, a w praktyce dyżurujący sędzia określa obrońcy czas do przygotowania się do sprawy. Długość tego okresu przedstawia się następująco: przeważa okres między 10 a 30 minut: taki czas został wyznaczony obrońcy na przygotowanie się do sprawy w 73% przypadków (41% — 10 do 20 minut, 32% — 20 do 30 minut). W 15% spraw czas ten wynosił od 0 do 10 minut. Jedynie w 8% przypadków trwał on dłużej niż pół godziny, nie

¹³ Tak np. adwokat J. K o n d r a c k i, *Ostry dyżur w sali rozpraw*, „Rzeczpospolita” z 18 I 2006 r.

dłużej jednak niż godzinę. W 4% spraw czas na przygotowanie przekroczył godzinę, z czego połowa to sprawy gdzie nie przekroczył 6 godzin.

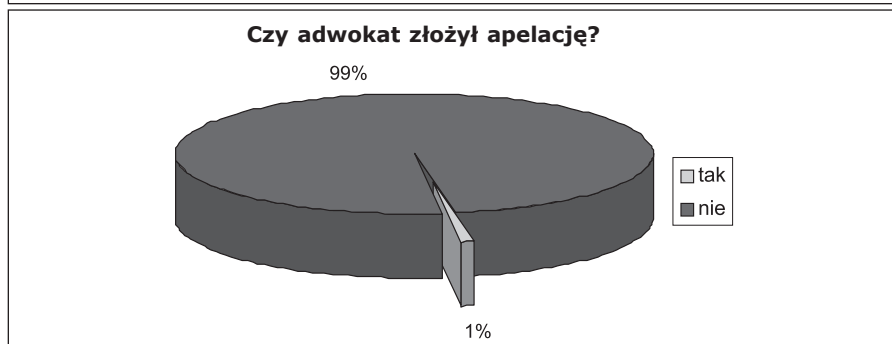
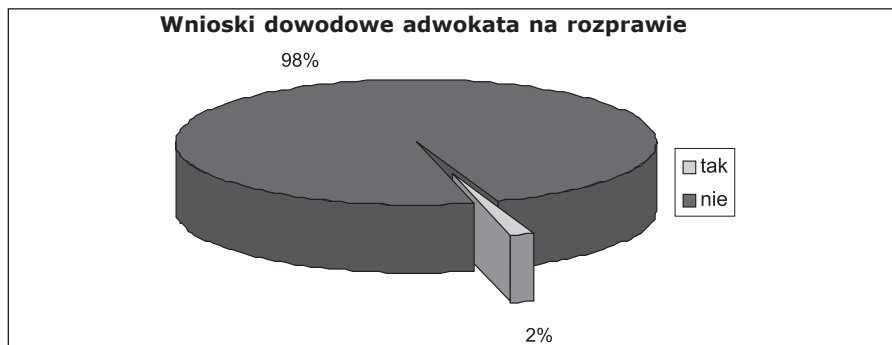
Należy jednak zauważyć, że termin zakreślony przez sędziego to czas maksymalny na przygotowanie obrony. W rzeczywistości jest on jeszcze krótszy, a to ze względu na fakt, że dyżury adwokackie w praktyce nie odbywają się w siedzibach sądów, tylko w kancelariach. Odliczyć więc należy czas potrzebny na dojazd do sądu, gdzie znajdują się akta oraz oskarżony. W praktyce więc adwokat nie zdąży zrobić wiele więcej niż przywitać się z oskarżonym i przejrzeć akta. Okoliczność, że czas przygotowania się do obrony jest tak krótki może budzić zasadnicze wątpliwości, zwłaszcza w kontekście ostatnich wypowiedzi Sądu Najwyższego na ten temat. Chodzi tu o dwa wyroki SN zapadłe w 2006 i 2007 r. i uwzględniające kasacje oparte na zarzucie naruszenia art. 6 k.p.k. W pierwszym z tych orzeczeń¹⁴ Sąd Najwyższy rozważał sprawę, w której czas pozostawiony adwokatowi na przygotowanie obrony wynosił niespełna 2 godziny. W uzasadnieniu wyroku, uwzględniającego wniesioną kasację, Sąd stwierdził co następuje: „Prawo do obrony, w tym korzystania z pomocy obrońcy winno być realne. Oznacza to między innymi, że ustanowiony obrońca z urzędu musi mieć zapewnioną możliwość rzetelnego zaznajomienia się z aktami sprawy. W niniejszej sprawie od wyznaczenia obrońcy z urzędu do rozpoczęcia jego działania nie upłynęły nawet 2 godziny. Takie postępowanie jest wręcz zaprzeczeniem traktowania obrony z urzędu jako realnej”. Drugie orzeczenie¹⁵ nawiązuje w swej treści do wcześniejszych wyroków Sądu Najwyższego, w których formułowano tezę, że oskarżony nie może ponosić negatywnych konsekwencji postępowania swojego obrońcy, także przez obrońcę niezawinionego. Omawiany wyrok dotyczy sytuacji kiedy obrońca, wyznaczony tylko na dzień przed rozprawą uznał, że nie jest w stanie w tym czasie przygotować rzetelnej obrony i z tego powodu nie stawiał się na rozprawie. Uwzględniając kasację Sąd Najwyższy podkreślił, że: „Nawet uznanie, że adwokat, do którego zgłosił się oskarżony M. K., pochopnie przyjął pełnomocnictwo do jego obrony — nie mając możliwości przygotowania się do niej i przewidując niemożność swego stawiennictwa na rozprawie — nie zmienia faktu, że dopuszczenie do sytuacji, w której oskarżony wystąpił na tej rozprawie bez pomocy obrońcy, którego w tym celu ustanowił, godziło w jego prawo do obrony”. Po raz kolejny mamy więc do czynienia z sytuacją, kiedy zbyt krótki okres na przygotowanie obrony został uznany za rażące

¹⁴ Wyrok SN z 7 VII 2006 r., III KK 418/05, Lex, nr 193010.

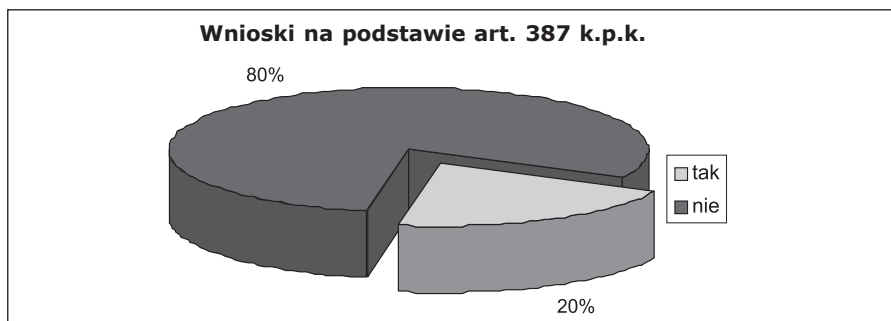
¹⁵ Wyrok SN z 2 II 2007 r., IV KK 413/06, Lex, nr 231935.

naruszenie prawa do obrony, a więc jednej z podstawowych zasad uczciwego procesu, znajdującej umocowanie w Konstytucji. Zauważyć należy, że w pierwszej z omawianych spraw mowa była o okresie 2 godzin, w drugiej zaś o wyznaczeniu obrońcy „z dnia na dzień”. W sprawach objętych badaniami okres ten był znacząco krótszy, co pokazują omówione wyżej wyniki. Narzuca się więc pytanie, czy w kontekście cytowanych orzeczeń w przebadanych sprawach zostało zagwarantowane przestrzeganie zasad uczciwego procesu, a także pytanie dalej idące — czy w kontekście praw jakimi rządzi się tryb przyspieszony i terminów, jakie dla jego przeprowadzenia określa ustawodawca, możliwe jest w ogóle zagwarantowanie realnego prawa do obrony w postępowaniu w tym trybie? W wypadku negatywnej odpowiedzi na to drugie pytanie zasadne jest poddanie w wątpliwość konstytucyjności regulacji trybu przyspieszonego.

Można jednak spojrzeć na to zagadnienie z drugiej strony. Czy ten krótki czas nie wystarczy? Przecież sprawa jest łatwa i oczywista, akt jest bardzo mało, a oskarżony przyznaje się do winy. Na działania adwokata nie pozostaje wiele miejsca. Widać to zresztą dobrze po wynikach badań dotyczących aktywności adwokatów w postępowaniu przed sądem. Wyniki te obrazują poniższe wykresy:



Należy przypuszczać, że tak mała aktywność obrońców na rozprawach w trybie przyspieszonym nie wynika wyłącznie ani nawet głównie ze znacznego niskiego zaangażowania obrońców z urzędu w prowadzone przez nich sprawy. Ta mała aktywność pojawia się także w tych sporadycznych przypadkach, kiedy ustanawiany jest obrońca z wyboru. Powinno się ją raczej przypisywać okoliczności, że na etapie, w którym ten obrońca pojawia się w postępowaniu, nic poza zasugerowaniem oskarżonemu skorzystania z dobrodziejstwa art. 387 k.p.k. i zaproponowania kary, nie można już zrobić. Z wyników badań wynika, że w każdym 4 na 5 przebadanych spraw wniosek taki był składany.



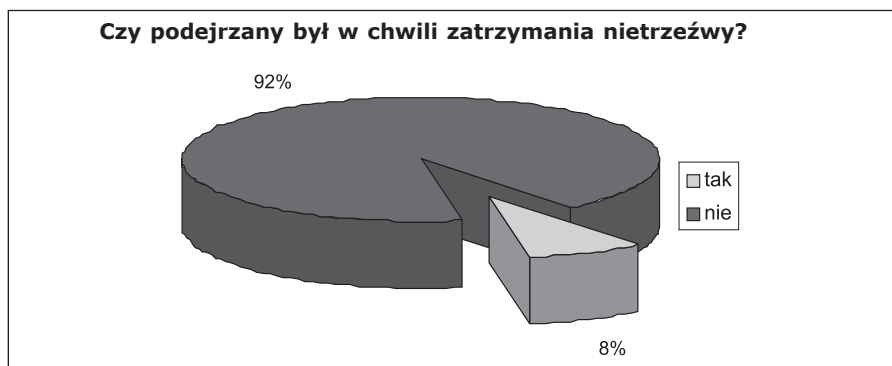
Praktycznie zawsze dzieje się to z inicjatywy obrońcy z urzędu. Rozwiązanie to jest dużym ułatwieniem dla sądu, który nie musi zastanawiać się, czy przeprowadzić jeszcze jakiś dowód i jaką karę wymierzyć, dla prokuratora, którego zgoda na zaproponowany przez obrońcę wymiar kary oznacza koniec pracy związanej ze sprawą, a także dla obrońcy, który szybko kończy sprawę i pozostawia oskarżonego z przekonaniem, że ten uzyskał w gruncie rzeczy korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Wątpliwe jest tylko, czy rzeczywiście zyskuje na tym oskarżony. Często bowiem można odnieść wrażenie, że sąd oraz profesjonalni uczestnicy postępowania (obrońca i prokurator) „dogadują się” niejako „ponad jego głową”, a on sam dostaje karę wymierzoną według swojego „taryfikatora”, polegającego na automatycznym dopasowaniu kary do wyniku badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, niewiele natomiast mającą wspólnego z jej indywidualizacją i wymierzeniem zgodnie z realiami konkretnej sprawy.

Warto zastanowić się, czy nie byłoby inaczej, gdyby obrońca towarzyszył oskarżonemu także w postępowaniu przygotowawczym. Być może gdyby obrońca miał kontakt z podejrzanym już przed pierwszym przesłuchaniem, miałby większe szanse na skuteczne podniesienie argumentów świadczących

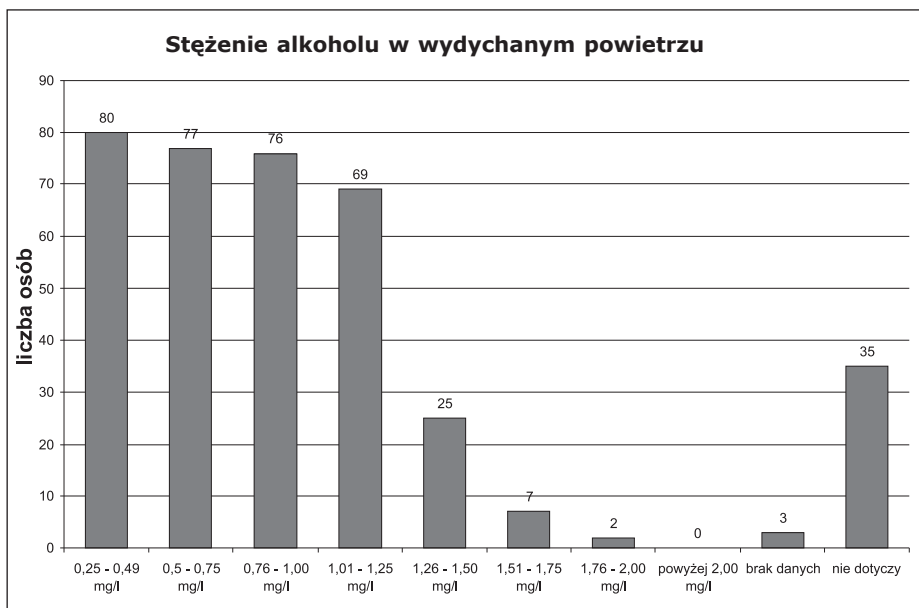
na korzyść klienta, a co za tym idzie, może przyznanie się do winy nie byłoby tak częste. Być może wówczas oskarżony nie byłby traktowany tak przedmiotowo, jak to się w praktyce dzieje, a przy ewentualnym wniosku obrońcy o konkretny wymiar kary decydowałby całokształt okoliczności sprawy, a nie tylko dokument z wynikiem badania na zawartość alkoholu. Oczywiście formalnie taka możliwość istnieje, ponieważ wolno powołać obrońcę także podczas skróconego postępowania przygotowawczego. Jednak w praktyce się to nie zdarza: obrońca z urzędu jest powoływany po doprowadzeniu oskarżonego do sądu, często nawet wbrew jego woli. Jest to też podstawowa słabość jeśli chodzi o rozwiązanie wprowadzające obligatoryjną obronę z urzędu. Oskarżony, który już na etapie postępowania przygotowawczego zazwyczaj dwukrotnie przyznał się do winy, może żywić uzasadnione przekonanie, że sąd od niego zasądzi koszty postępowania, a więc i obrony z urzędu. Mimo że jest gotów poddać się karze i uznaje swoją winę, nie ma jednak możliwości wyboru, czy chce być reprezentowany przez obrońcę, który i tak nie będzie w stanie doprowadzić do jego uniewinnienia. Nie ma więc wyboru, czy zwiększać koszty postępowania, czy nie i pozostaje mu tylko liczyć na decyzję sądu w przedmiocie zwolnienia go od ich ponoszenia.

3. Prawo do obrony a kwestia trzeźwości sprawców

Istotny problem dotyczący prawa do obrony wiąże się także z kwestią trzeźwości podejrzanego w trakcie przesłuchań. Należy bowiem pamiętać jaki jest charakter spraw, które najczęściej trafiają do trybu przyspieszonego. Ponieważ są to przede wszystkim sprawy złapanych na gorącym uczynku przestępstwa pijanych kierowców lub rowerzystów, ujęty jest prawie zawsze w stanie nietrzeźwości.



Dotyczy to też sprawców czynów z art. 222, 224, 226 k.k. Jeśli chodzi o prowadzących pojazd pod wpływem alkoholu dokonywana jest pierwsza czynność dowodowa, jaką jest badanie na okoliczność stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, po czym sprawca trafia do izby wytrzeźwień, albo w jej braku (co często się zdarza) do policyjnej izby zatrzymań, celem wytrzeźwienia. Zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu u sprawców przebadanych na tę okoliczność przedstawia się następująco:



Teoretycznie po wytrzeźwieniu (z reguły następnego dnia po zatrzymaniu) podejrzany jest przesłuchiwany przez policję. Czas pomiędzy zatrzymaniem a pierwszym przesłuchaniem powinien być więc uzależniony od tego, jak bardzo nietrzeźwy był podejrzany w chwili zatrzymania i jak długi okres czasu jest potrzebny, aby był on trzeźwy. Czasu tego nie sposób określić abstrakcyjnie. W praktyce kształtuje się on bardzo różnie: w 75% przypadków nie przekroczył on 24 godzin (w 9% trwał do 10 godzin, w 31% 10 do 16 godzin, w 35% 17 do 24 godzin). W 17% spraw długość tego okresu przekroczyła dobę. W 8% przebadanych spraw czasu tego nie udało się określić.

Z tego powodu, aby mieć pewność, że można już rozpocząć przesłuchanie, powinno być każdorazowo przeprowadzane powtórne badanie urządzeniem do określania stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu.

Z reguły zresztą ma to miejsce, jednak należy wyraźnie podkreślić, że nie są odosobnione przypadki, kiedy wyniku takiego powtórnego badania w aktach nie ma. Można zaobserwować, że wśród spraw z niektórych sądów w ogóle nie ma takiej praktyki. Jeśli chodzi natomiast o sprawców czynów przeciwko funkcjonariuszom, nie są oni w ogóle badani, ponieważ nietrzeźwość w czasie czynu nie jest tu znamieniem przestępstwa, nie ma więc potrzeby zabezpieczenia dowodu na tę okoliczność. Stąd należy mieć poważne wątpliwości, czy zawsze czas pomiędzy zatrzymaniem a pierwszym przesłuchaniem był wystarczający i czy zawsze przesłuchanie policyjne, a czasem nawet późniejsze, prokuratorskie, było przeprowadzane zgodnie z zasadami. Stawia to pod znakiem zapytania możliwość w praktyce skutecznej obrony na etapie postępowania przygotowawczego, a także wiarygodność i wartość przyznania się do winy podczas takiego przesłuchania. Nie bierze się tego jednak nigdy pod uwagę, zapewne dlatego, że nie zdarzają się przypadki kwestionowania takiego przesłuchania. Być może jednak, gdyby częściej zdarzał się udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym, ta okoliczność byłaby podnoszona.

V. KOSZTY

Ważnym wątkiem w debacie nad trybem przyspieszonym w polskiej procedurze karnej (nad jego celowością, efektywnością) był problem kosztów, które generuje wprowadzenie tego trybu do polskiego procesu. Problematykę kosztów postępowania można rozważać co najmniej na dwu płaszczyznach:

1. Koszty czysto ekonomiczne, wymierne, policzalne sumy środków finansowych przeznaczanych na realizację zadań właściwych organów w postępowaniu przyspieszonym.

W ramach tych kosztów oddzielnie omówić dają się kwestie związane z kosztami procesu w znaczeniu, jakie nadaje temu sformułowaniu art. 616 k.p.k. (a) oraz zagadnienia wymiernych kosztów i wydatków ponoszonych przez jednostki organizacyjne, na których spoczywał ciężar realizacji poszczególnych zadań w zakresie wprowadzonego nowego trybu postępowania w sprawach karnych (b) — „wymierne koszty organizacyjne”.

2. Trudniejsze do uchwycenia i policzenia ale ważne dla komplementarności opisu rzeczywistości działania trybu w aspekcie ekonomiki, niewymierne koszty obciążania pracowników dodatkowymi zadaniami, efektywność ich pracy w zakresie wykonywania tych zadań, ekonomika pracy, a więc relacja między ponoszonymi nakładami pracy w odniesieniu do uzyskiwanych z niej efektów).

W uzasadnieniu projektu ustawy jej twórcy, zgodnie z konstytucyjnym obowiązkiem, zmuszeni byli określić skutki finansowe, jakie wedle ich oceny spowoduje wprowadzona regulacja. Analizy projektodawców skupiły się głównie na tych kosztach, o których wspomniano w punkcie 1 a) i 1 b) powyżej. Szczególny nacisk położono na prognozę wysokości wymiernych kosztów organizacyjnych. Znacznie mniej uwagi poświęcono niewymiernym kosztom organizacyjnym, ograniczając się w zasadzie do ogólnego stwierdzenia, że: „odciążenie policjantów, prokuratorów i sędziów obniżeniem formalizmu przy niektórych czynnościach w najprostszych sprawach karnych pozwoli na wykorzystanie ich do spraw bardziej skomplikowanych”¹⁶.

Swe szacunki projektodawca starał się łagodzić przypominając, że po pierwsze koszty pracy policji *summa summarum* ulegną obniżeniu. Wprawdzie będą oni obciążeni nowymi obowiązkami (doprowadzanie sprawców do sądu), ale zostaną niemalże zwolnieni z dokonywania licznych czynności procesowych i ich szczegółowego dokumentowania. Po drugie duże nadzieje na oszczędność czasu i środków wiązano z odformalizowaniem procedury wnoszenia aktu oskarżenia (zastąpionego wnioskiem o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym) oraz powiadamianiem o tym stron. W efekcie miało to pozwolić na „oszczędzenie pracy wielu funkcjonariuszy i skierowania tych nowo nabytych rezerw do wykonywania innych zadań”.

Zarówno przed wejściem w życie omawianej ustawy, jak i w pierwszych miesiącach stosowania nowego trybu postępowania, w dyskusji publicznej pojawiały się wypowiedzi i komentarze ostrzegające przed ogromnymi obciążeniami ekonomicznymi i organizacyjnymi, jakie spodziewano się ponieść w związku z funkcjonowaniem trybu.

Przedstawiciele policji alarmowali, że obowiązek konwojowania oskarżonych jest absurdalnie wręcz absorbujący. Twierdzono, że w każdym komisarzacie muszą być nawet dwie załogi, które obsługują tryb przyspieszony, co w efekcie prowadzi do tego, że w ciągu doby tylko tym zajmuje się 1500 policjantów w całym kraju. Pojawiały się przypadki, że (głównie z powodu przeniesienia grup konwojowych z komend miejskich do wojewódzkich) konwojowaniem zajmować się musieli policjanci z pionów kryminalnego lub dochodzeniowego¹⁷.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Prokuratorów Rzeczypospolitej wyrażali

¹⁶ Ocena skutków regulacji, uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 24–30.

¹⁷ Zob. „Rzeczpospolita” z 4 VII 2007 r.

swoje obawy o koszty przesunięć prokuratorów do pełnienia dyżurów trybowych oraz koszty konieczności zapewnienia im zastępstwa¹⁸.

Ze względu na zakres oraz charakter przeprowadzonych badań, a także z uwagi na przyjętą metodę udało się w ich trakcie zweryfikować zagadnienie kosztów procesu w niektórych tylko, spośród wyżej przytoczonych, aspektach.

Projektodawcy przyznając, że postępowanie w trybie przyspieszonym może kosztować więcej niż w innym zredukowanym trybie; podkreślali, że Skarb Państwa obowiązany będzie jedynie do wyłożenia tych kosztów (chodzi o koszty procesu w rozumieniu art. 616 k.p.k.). Znamienna jest tu wypowiedź przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości zamieszczona na łamach „Rzeczpospolitej” z 23 kwietnia 2007 r.¹⁹, że: „Skarb Państwa, jeśli chodzi o obronę z urzędu, wykląda te koszty, ale ich nie ponosi bo w wyroku skazującym sąd zasądza poniesione koszty od oskarżonego. Rzadko mamy do czynienia z sytuacją, że sąd korzysta z tzw. prawa ubogich, które zwalnia z kosztów adwokackich”. Podobne twierdzenia znaleźć można było w uzasadnieniu projektu ustawy²⁰. Odnoszono tę regułę do kosztów udzielanej z urzędu pomocy obrońcy oraz do pozostałych kosztów procesu.

Wśród przebadanych spraw, przypadki zasądzenia od oskarżonego całości kosztów rzeczywiście przeważały. Trudno jednakże uznać tę praktykę za prawidłowość. Wśród przebadanych spraw w 40% przypadków zasądzono od oskarżonego koszty procesu w całości, w 18% częściowo; 40% stanowiły sprawy, w których sąd obowiązkiem poniesienia kosztów procesu obciążył w całości Skarb Państwa (pozostałe 2% — brak danych). Zwracała uwagę drastyczna niejednorodność praktyki w zakresie zasądzania kosztów sądowych. W dwóch porównywalnych pod względem wielkości (liczby ludności) oraz wpływu spraw sądach rejonowych w Słupsku (woj. pomorskie) oraz Gliwicach (woj. śląskie) praktyka sądowa w tym zakresie była diametralnie różna. Podczas gdy w Słupsku koszty zasądzono od oskarżonego w 9% przypadków, to w Gliwicach uczyniono to w 52% spraw. Różnice te zdaje się potwierdzać także porównanie dwóch mniejszych sądów, a mianowicie

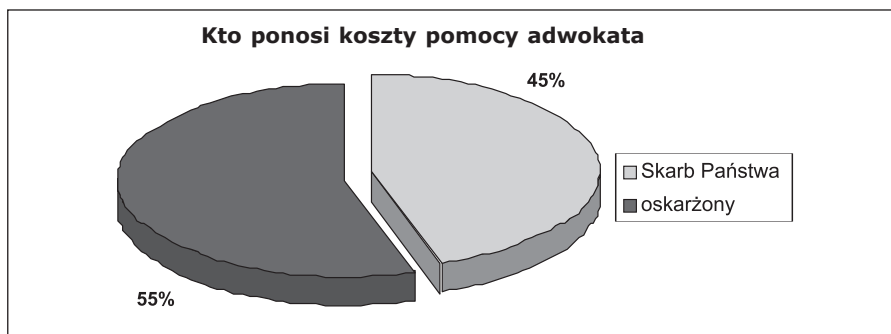
¹⁸ K. Parulski, Prezes Stowarzyszenia Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, „Rzeczpospolita” z 27 I 2007 r.

¹⁹ „Tryb przyspieszony zdaje egzamin” — rozmowa z wiceministrem A. Kryże, „Rzeczpospolita” z 4 VII 2007 r.

²⁰ Por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 27.

Sądu Rejonowego w Łęborku i Sądu Rejonowego w Myślenicach. W pierwszym oskarżonego obciążano kosztami w 80% wypadków, w Myślenicach zdecydowano się na to jedynie w 29% wypadków. Być może wynikało to z sygnalizowanego w debacie publicznej faktu, że duża część sędziów uważa obarczanie kosztami pracy obrońcy z urzędu (bo to te koszty stanowią główną składową zasądzanych sum) oskarżonego, w sytuacji gdy obrona jest obligatoryjna, za niesprawiedliwe²¹. Odnotowania wymaga fakt, że praktyce funkcjonowania trybu przyspieszonego znane są i takie, karykaturalne wręcz sytuacje, kiedy to oskarżeni, obawiając się zasądzenia od nich kosztów pracy adwokata, stanowczo odmawiali korzystania z jego pomocy, a sędzia (wobec ustawowego wymogu) był zmuszony ustanowić oskarżonym obrońców mimo zdecydowanego sprzeciwu z ich strony. Taka sytuacja miała miejsce podczas rozprawy w Sądzie Rejonowym w Lesznie²².

Najpoważniejsze skutki finansowe wprowadzanej ustawy wiązały się z obowiązkiem zapewnienia oskarżonemu w postępowaniu przyspieszonym pomocy adwokata. Także i w tym względzie twórcy ustawy zapewniali, że Skarb Państwa będzie zobowiązany jedynie do wyłożenia tych kosztów, a poniesie je ostatecznie oskarżony. Wśród przebadanych spraw sądowych, praktyka zasądzenia od oskarżonego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przedstawiała się następująco:



Powyższe dane obejmują te sprawy, w których sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania w całości oraz te, kiedy zasądził od niego koszty jedynie częściowo ale obejmowały one koszt nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

²¹ B. du Chateau, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, „Rzeczpospolita” z 23 IV 2007 r.

²² *Ekspresowe sądy wymagają ekspresowej poprawki*, „Rzeczpospolita” z 23 IV 2007 r.

VI. RODZAJE KAR ORZEKANYCH W POSTĘPOWANIU PRZYSPIESZONYM. REPRESYJNY CHARAKTER TRYBU PRZYSPIESZONEGO

1. Rodzaje kar orzekanych w sprawach objętych badaniami aktowymi

Wśród przebadanych spraw najczęściej orzekana była kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wraz z niesamoistną grzywną (na podstawie art. 71 § 1 k.k.). Taki rodzaj sankcji orzeczono w 156 sprawach (42%). W 53 przypadkach (14%) sąd uznał za właściwe skazanie oskarżonego na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania bez orzekania niesamoistnej grzywny, a w 8 sprawach (2%) nie zdecydowano się na zastosowanie probacji w odniesieniu do orzeczonej kary pozbawienia wolności. Grzywnę sąd zastosował w 99 przypadkach (26%), a ograniczenie wolności w 61 przypadkach (16%). Tylko raz zdarzyło się, że warunkowo umorzono postępowanie wobec oskarżonego.

Jedynie tytułem wtrącenia zaznaczyć można, że praktyka stosowania poszczególnych rodzajów sankcji bardzo różniła się w poszczególnych sądach. Podczas gdy w Sądzie Rejonowym w Łęborku i w Sądzie Rejonowym w Słupsku zdecydowaną większość stanowiły kary ograniczenia wolności i grzywny (odpowiednio 54% i 20% oraz 40% i 36%), to w Sądzie Rejonowym dla Krakowa Nowej Huty czy w Sądzie Rejonowym w Gliwicach zupełnie „bezkonkurencyjne” były kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z niesamoistną grzywną oraz bez tej ostatniej (Sąd Rejonowy Kraków Nowa Huta: 45% i 33%; Sąd Rejonowy Gliwice: 65% i 14%).

Przedstawione na wykresie dane dotyczące rodzajów kar orzekanych przez sądy w trybie przyspieszonym zdają się harmonizować ze zbiorczym zestawieniem danych empirycznych dotyczących tej kwestii, sporządzonych na potrzeby Ministerstwa Sprawiedliwości²³. Wedle wspomnianego źródła wśród ponad 37 522 sprawy rozpatrzonych w postępowaniu przyspieszonym przez sądy w całym kraju w okresie od 12 marca do 31 grudnia 2007 r. (a więc w okresie tylko o miesiąc dłuższym niż ten objęty badaniami aktowymi) w 50% spraw orzeczono karę pozbawienia wolności z zastosowaniem instytucji probacji, w 27% przypadków zastosowano samoistną grzywnę, a w 17% — ograniczenie wolności; 4% stanowiły wyroki, w których orze-

²³ Przytoczone dane pochodzą ze strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, www.ms.gov.pl.

czono bezwzględne kary pozbawienia wolności, a jedynie w 2% przypadków zapadły inne orzeczenia (w tym wyrok warunkowo umarzający postępowanie).

2. Rodzaje kar orzekanych w sprawach z art. 178a § 1 k.k.

Kwalifikacja prawna czynów z art. 178 a § 1 k.k. (ewentualnie kumulatywna kwalifikacja obejmująca typ opisany w art. 178a § 1 k.k. oraz art. 244 k.k.) należała do najczęściej spotykanych wśród spraw sądowych objętych badaniami aktowymi. Najbardziej charakterystyczną sankcją stosowaną przez sądy w sprawach objętych badaniami aktowymi była kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Taką karę orzeczono w 60% przypadków (w tym 46% ogółu to kary z dodatkową, niesamoistną grzywną). Grzywnę zdecydowano się orzec w 29% przypadków, a ograniczenie wolności w 10%. Tylko w dwóch sprawach sąd zdecydował się orzec kary bezwzględnego pozbawienia wolności (1%). W obu przypadkach (kary te zapadły w Sądzie Rejonowym w Lęborku i w Sądzie Rejonowym w Słupsku) czyn oskarżonego kwalifikowano jako występki opisany w art. 178a § 1 w zw. z art. 244 k.k. W „słupskiej” sprawie zapadł wyrok 5 miesięcy pozbawienia wolności (apelacja zwrócona przeciwko rozstrzygnięciu o karze została uznana za oczywiście bezzasadną), a w „lęborskiej” — 8 miesięcy pozbawienia wolności. Oba te przypadki stanowiły 1% spraw z art. 178a § 1 k.k. wśród przebadanej populacji.

Dane dotyczące rodzajów kar orzekanych za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. (także w zw. z art. 244 k.k.) w populacji spraw objętych badaniami można porównać do zestawień, którymi dysponuje Ministerstwo Sprawiedliwości, a które odnoszą się do prawomocnie orzeczonych kar za te same przestępstwa w I półroczu 2005²⁴ oraz I półroczu 2006 r.²⁵ Wedle tych ostatnich, w I półroczu (okres więc zgadza się zasadniczo z długością okresu, którego dotyczą wyniki badań) 2006 r. kary pozbawienia wolności orzeczono w 55% przypadków (z tego w 2% ogółu przypadków były to kary bezwzględnego pozbawienia wolności). Karę grzywny i karę ograniczenia wolności orzeczono, odpowiednio, w 34 i 11% przypadków. W I półroczu 2005 r. karę pozbawienia wolności (z zawieszeniem jej wykonania oraz bezwzględną)

²⁴ Zob. http://www.ms.gov.pl/statystyki/2006_bezpieczenstwo_w_komunikacji_przestepstwa_skazania_prawomocne.pdf.

²⁵ Zob. http://www.ms.gov.pl/statystyki/2006_ewidenc_spraw_orzecz_n_w_sad_powszechnych_oraz_wieziennictwie.pdf.

orzekano jeszcze rzadziej, mianowicie w 49% spraw. Grzywnę samoistną oraz ograniczenie wolności orzekano w 36% i 13% przypadków.

Zestawienie danych dotyczących praktyki orzekania samej tylko kary pozbawienia wolności (w różnych wariantach) pozwala na zaobserwowanie pewnej prawidłowości. Wśród przebadanych spraw, wyroki skazujące za przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. (także w zw. z art. 244 k.k.) częściej opiewają na karę pozbawienia wolności (bezwzględną, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz z warunkowym zawieszeniem i grzywną) niż miało to miejsce w odniesieniu do tych samych kategorii przestępstw, w porównywalnych okresach lat ubiegłych. Wyrazistość tej prawidłowości wzmocnić może przypomnienie faktu, że taki a nie inny odsetek kar ograniczenia wolności i grzywny wśród spraw objętych badaniami zawdzięcza się ponadprzeciętnej „popularności” tych kar w Sądzie Rejonowym w Łęborku i w Sądzie Rejonowym w Słupsku.

Przy wyciąganiu wniosków należy oczywiście zachować daleko posuniętą ostrożność. Autorzy zdają sobie sprawę z pułapek, mogących wynikać z porównywania próby 380 spraw stanowiących nieco ponad 1% ogółu wszystkich spraw, w dobranych losowo sądach, rozpoznanych do końca października 2007 r. w trybie przyspieszonym (a więc do momentu zakończenia badań) do całości tych spraw w całym kraju oraz z nietautologicznego charakteru sposobu rozumowania oraz wysuwanych wniosków. Kwestię tę należy uznać jedynie za przyczynek do bardziej szczegółowych badań w celu sprawdzenia, czy stosowanie trybu przyspieszonego nie pociąga za sobą zaostrzenia odpowiedzialności karnej (zaostrzenia stosowanych sankcji)²⁶.

3. Represyjny charakter trybu przyspieszonego

Zatrzymanie i (w ciągu 48 godzin od zatrzymania) doprowadzenie i przekazanie podejrzanego do dyspozycji sądu jest jedną z przesłanek warunkujących dopuszczalność rozpoznania sprawy w postępowaniu przyspieszonym²⁷. W trybie przyspieszonym w dawnym kształcie istniała możliwość odstąpienia od przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej. Wręczano takiej osobie wezwanie do stawienia się na rozprawę z informacją o upoważnieniu sądu do orzekania pod jej nieobecność (art. 447 § 4, art. 451

²⁶ O takim zagrożeniu pisze S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 300.

²⁷ W. Grzeszczyk, *Przesłanki postępowania przyspieszonego w nowej postaci*, Prok. i Pr. 2007, nr 3, s. 5.

§ 1 d.k.p.k.). Zaniechanie doprowadzenia sprawy do sądu nie było możliwe jedynie w przypadku sprawy przestępstwa o charakterze chuligańskim²⁸. Konstrukcja taka funkcjonuje obecnie w Kodeksie wykroczeń, przy czym wyroku wydanego pod nieobecność obwinionego nie uważa się za zaoczny (art. 91 § 3 k.p.w.). W obecnym kształcie postępowania przyspieszonego nie jest możliwe odstępianie od doprowadzenia podejrzanego do sądu. Uzasadniając to rozwiązanie projektodawcy twierdzili, że jakiegokolwiek ustępstwo na rzecz możliwości zaniechania doprowadzenia do sądu sprawy unicestwi szybkość całego postępowania poprzez nagminne unikanie przez oskarżonego stawieniectwa na rozprawie. Obwarowanie konsekwencjami (karami dyscyplinującymi) takiego niestawieniectwa, jak również wprowadzenie wymogu usprawiedliwienia niestawieniectwa byłyby w ocenie projektodawcy niewystarczającymi gwarancjami.

Zagadnienie obligatoryjnego charakteru doprowadzenia łączy się po pierwsze z kwestią kosztów całego postępowania, ale o tym była już mowa wyżej. Kwestia obligatoryjnego doprowadzenia na salę rozpraw i braku możliwości odstępiania od tego obowiązku łączy się wszakże jeszcze z inną — poważniejszą kwestią. Nasuwa się bowiem wątpliwość, w jakim stopniu rozwiązanie to wpływa na punitivność całego postępowania i czy nie wprowadza się, niejako tylnymi drzwiami, represyjnego celu doprowadzenia. Przed takim rozumieniem tego rozwiązania wyraźnie zastrzega się ustawodawca²⁹. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii warto przyrzeć się bliżej treści i charakterowi art. 517 b § 1 k.p.k. W istocie przepis ten wprowadza o b o w i ą z e k zatrzymania i doprowadzenia do sądu ujętego na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, podlegającego rozpoznaniu w trybie uproszczonym. Skoro w ogóle nie rozważa się w cytowanym przepisie, czy obowiązkowe doprowadzenie będzie służyć także i innym celom (np. zapewnieniu, że oskarżony nie ukryje się, nie będzie zacierał śladów, nie będzie mataczył), skoro nie zawarto tu rozważań co do celowości (poza samym przyspieszeniem postępowania) doprowadzenia, trudno zaprzeczyć, że ma ono charakter represyjny. Problem ten pojawiał się już na gruncie poprzednio obowiązującego Kodeksu postępowania karnego, był przez dok-

²⁸ Kodeks postępowania karnego z 19 IV 1969 r. w brzmieniu nadanym ustawą z dn. 17 VI 1988 r. (Dz.U. z 1988 r., Nr 20, poz. 135). Wcześniej doprowadzenie podejrzanego było obowiązkowe w każdej sytuacji.

²⁹ Por. uzasadnienie projektu ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 17.

trynę dostrzegany, a samo rozwiązanie — oceniane było krytycznie³⁰. Treść przepisu art. 517 b § 1 k.p.k. odczytana może być w następujący sposób: „Dla przyspieszenia postępowania, dla jego przeprowadzenia w granicach 72 godzin, k o n i e c z n e jest (m.in.) doprowadzenie sprawcy do sądu”. Tak rozumiejąc treść art. 517 b § 1 k.p.k. można zadać sobie pytania:

1. Czy rezygnując z obowiązkowego doprowadzenia nie jesteśmy w stanie w inny sposób przeprowadzić postępowania tak (lub podobnie) szybko? (pytanie o konieczność).

2. Jaki jest wynik ważenia dóbr, jakimi są szybkość postępowania karnego (jako nowy akcent w odczytywaniu treści pojęcia „interesu postępowania karnego”) oraz interes obywatela (jego konstytucyjne wolności i prawa).

Doniosłość tego pytania zasadza się w tym, że przenosi rozważania o słuszności przyjętych w ustawie rozwiązań na płaszczyznę ich zgodności z Konstytucją.

Podobne wątpliwości dotyczą obligatoryjnego charakteru zatrzymania osoby podejrzanej oraz sposobu sformułowania przesłanek pozwalających organom ścigania na zatrzymanie osoby na potrzeby trybu przyspieszonego. Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. zmieniła brzmienie art. 244 § 1 k.p.k. określającego przesłanki zatrzymania procesowego. Na gruncie obecnego stanu prawnego zatrzymanie osoby podejrzanej możliwe jest nie tylko wtedy, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że popełniła ona przestępstwo i jednocześnie zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa, albo braku możliwości ustalenia jej tożsamości. Zatrzymać osobę można obecnie także, gdy spełniona jest pierwsza ze wskazanych przesłanek, a dodatkowo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym. Dość powszechnie zauważa się niebezpieczeństwa i wątpliwości natury konstytucyjnej w brzmieniu tego przepisu³¹. Wątpliwościom tym dał też wyraz np. Sąd Rejonowy w Lublinie, który postanowieniem z 23 kwietnia 2007 r. zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym³². Sąd orzekający kwestionował konstytucyjność nowego brzmienia art. 244 k.p.k. oraz art. 517 b § 1 k.p.k.

Zatrzymanie z istoty swej godzi w konstytucyjnie chronioną wartość,

³⁰ A. G a b e r l e, *Postępowanie przyspieszone w polskim procesie karnym na tle wymagań ustawy oraz badań praktyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, CCCCX, z. 72, Warszawa–Kraków 1975, s. 90.

³¹ Tak np. K. E i c h s t a e d t, *op. cit.*, oraz M. N o w a c k i, P. S t a r z y Ń s k i, *Arbitralność zatrzymania w postępowaniu przyspieszonym*, „Palestra” 2008, nr 1/2.

³² Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia (postanowienie TK z 22 X 2007 r., P 24/07, OTK-A 2007, nr 9, poz. 118).

jaką jest wolność człowieka. Podstawę ograniczania tego prawa stanowi art. 41 ust. 1 wraz z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zatrzymanie jako ograniczenie obywateli w korzystaniu z tego prawa musi czynić zadość warunkom: konieczności i proporcjonalności, ustawowej określoności swoich przesłanek oraz zachowania istoty ograniczanego prawa. Czy nowe przesłanki zatrzymania spełniają te wymogi?

Zatrzymanie procesowe jest środkiem służącym ochronie prawidłowości procesu karnego³³ (przez niektórych uważane jest nawet za środek zapobiegawczy *sensu largo*). Nie może mieć celu jedynie represyjnego, a powinno służyć realizacji ogólnych celów procesu karnego, definiowanych między innymi przez art. 2 k.p.k. (dyrektywa rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie znajduje się wśród celów tam wymienianych).

Ustawodawca w celu zabezpieczenia szybkości postępowania karnego umożliwił funkcjonariuszom organów ścigania pozbawienie sprawców czynów zabronionych wolności osobistej. Sprawność tego postępowania została więc wyniesiona do roli samodzielnej wartości, pozwalającej ograniczać korzystanie obywateli z ich konstytucyjnych praw i wolności. Wymóg konieczności wprowadzanych ograniczeń wymaga jednak postawienia pytania, czy nie istnieją inne, mniej restrykcyjne środki. Odpowiedź na to pytanie będzie wymagała wytłumaczenia, dlaczego niewystarczające są, znane Kodeksowi postępowania karnego, inne szczególne tryby postępowania (tryb nakazowy, możliwość zawarcia w akcie oskarżenia wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy czy tryb uproszczony).

Konstytucyjny, wynikający z art. 31 ust. 3 Konstytucji, wymóg proporcjonalności wprowadzanych ograniczeń wymaga, by każdorazowo rozważano, czy nie istnieją rozwiązania mniej uciążliwe dla obywatela, a które byłyby wystarczające z punktu widzenia zakładanych celów. Czy obligatoryjne zatrzymanie i doprowadzenie do sądu spełnia ten warunek w sytuacji, gdy wystarczającym mogłoby okazać się zobowiązanie do stawiennictwa w określonym terminie? Rozwiązanie takie znane jest systemowi prawa karnego (art. 91 § 3 k.p.w.). Powstrzymując się na razie od jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, stwierdzić jedynie można, że ustawodawca nie wywiązał się z obowiązku wykazania, że inne znane systemowi prawa rozwiązania są niewystarczające, poświęcając temu zagadnieniu w uzasadnieniu krótki dwuzdaniowy *passus*³⁴.

³³ S. Wałtoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 407.

³⁴ Por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 485, Warszawa, 4 IV 2006 r., s. 17.

Artykuł 517 b § 1 k.p.k. stanowi, że „W postępowaniu przyspieszonym mogą być rozpoznawane określone kategorie spraw”. Brzmienie tego przepisu nie czyni postępowania przyspieszonego obligatoryjnym³⁵ (inaczej kwestię zakresu trybu uproszczonego reguluje art. 469 k.p.k.). Powstaje zatem pytanie: jakie to przesłanki decydować będą o tym, czy w konkretnej sprawie, wobec konkretnego obywatela zastosowany zostanie szczególny tryb postępowania. Zasada wyłączności ustawy w ograniczaniu praw i wolności wymaga, by to ustawa wymieniała wszystkie podstawowe elementy ograniczenia danego prawa. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego niedopuszczalne jest przyjmowanie w ustawie uregulowań blankietowych, pozostawiającym organom władzy wykonawczej swobodę normowania ostatecznego kształtu owych ograniczeń, a w szczególności wyznaczania zakresu tych ograniczeń. Wymóg umieszczenia już w tekście ustawy wszystkich zasadniczych elementów regulacji ograniczającej korzystanie z wolności i praw jest szczególnie akcentowany przez Trybunał Konstytucyjny, gdy regulacja ta dotyczy władczych form działania organów władzy publicznej lub korzystania przez obywateli z ich wolności i praw³⁶. Sposób sformułowania przepisów art. 517 b § 1 k.p.k. oraz 244 k.p.k. powoduje, że w razie ujęcia na gorącym uczynku sprawcy przestępstwa podlegającego dochodzeniu i trybowi uproszczonemu sprawa równie dobrze może się znaleźć w tym właśnie trybie, jak i w postępowaniu przyspieszonym, gdyż nie ma żadnych dodatkowych ustawowych kryteriów, według których powinna być ona rozpoznana w trybie przyspieszonym. Decydować o wyborze trybu będzie zatem nie przepis ustawy, jak to powinno być w państwie prawa, lecz arbitralne rozstrzygnięcie organów ścigania i prokuratury³⁷. Słusznie też w tym kontekście Sąd Rejonowy w Lublinie zadając pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu stwierdził, że przy dokonywaniu wyboru pomiędzy trybem uproszczonym a przyspieszonym funkcjonariusz prowadzący postępowanie może brać pod uwagę różne okoliczności, np. prawdopodobieństwo zakończenia postępowania przygotowawczego w niezbędnym zakresie we

³⁵ Tak m.in. J. J a r o s - S k w i e r c z y Ń s k a, H. S k w i e r c z y Ń s k i, *Postępowanie przyspieszone jako nowy instrument w pracy organów ścigania i sądów*, „Monitor Prawniczy” 2007, nr 2, s. 66.

³⁶ Wyrok TK z 11 V 1999 r., P 9/98, OTK 1999, nr 4, poz. 75; wyrok TK z 25 V 1998 r., U 19/97, OTK 1998, nr 4, poz. 47 — treść wyroków przytoczono w oparciu o M. N o w a c k i, P. S t a r z y Ń s k i, *op. cit.*

³⁷ Opinia Komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z dn. 19 XII 2005 r., KKPK 403/3/06, „Biuletyn Prawa Karnego” 2006, nr 2, s. 33.

wskazany przez ustawę terminie, ale równie dobrze potrzeby statystyczne jednostki prowadzącej postępowanie czy też swą osobistą motywację (czy godzi się na spędzenie kilkunastu godzin potrzebnych na przygotowanie wniosku o rozpoznanie sprawy w trybie przyspieszonym oraz na uczestniczenie w postępowaniu sądowym).

Obok wątpliwej zgodności takiego stanu rzeczy z art. 31 ust. 3 Konstytucji, z zasadą demokratycznego państwa prawa czy praworządności pojawia się dodatkowo kwestia zgodności tych uregulowań z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa (art. 32 ust. 1). Arbitralność stosowania zatrzymania i trybu przyspieszonego sprawi, że identyczne pod względem cech istotnych prawnie sytuacje, będą mogły być rozpoznane w zupełnie różnych trybach, a decydować będą o tym okoliczności niejasnej (także pozaprawnej i pozaustawowej) proveniencji. Problem ten jawi się tym ostrzej, że w postępowaniu przyspieszonym oskarżony korzysta z mniejszych gwarancji procesowych niż np. w postępowaniu uproszczonym³⁸.

Zgodnie z art. 517 b § 1 k.p.k. zatrzymanie jest warunkiem *sine qua non* przeprowadzenia postępowania w trybie przyspieszonym³⁹. Zgodnie natomiast z art. 244 § 1 *in fine* k.p.k. zatrzymanie jest możliwe, gdy można przeprowadzić w stosunku do osoby zatrzymanej postępowanie w trybie przyspieszonym. Słusznie więc zauważono, że przesłanką trybu przyspieszonego jest zatrzymanie osoby podejrzanej a przesłanką zatrzymania jest możliwość przeprowadzenia wobec tej osoby postępowania w trybie przyspieszonym⁴⁰.

VII. PODSUMOWANIE

Profesor Andrzej Gaberle w cytowanej tu już niejednokrotnie monografii poświęconej funkcjonowaniu trybu przyspieszonego w dawnym kształcie, pisał w 1975 r. tak:

„Rezygnacja z niektórych warunków prawidłowego orzekania, redukcja wymogów formalnych w tym zakresie, zawsze pociąga za sobą oszczędność czasu, wysiłku i nakładów ekonomicznych ale pociąga za sobą ryzyko poniesienia innych strat społecznych (nietrafne rozstrzygnięcia, spadek autorytetu sądu itp.)”⁴¹.

³⁸ Problem ten zauważ także K. Eichstaedt, *op. cit.*, s. 75.

³⁹ J. Jaros-Skwierczyńska, H. Skwierczyński, *op. cit.*, s. 65.

⁴⁰ M. Nowacki, P. Starzyński, *op. cit.*

⁴¹ A. Gaberle, *op. cit.*, s. 122.

Dlaczego w obecnej rzeczywistości funkcjonowania trybu przyspieszonego, rezygnacja z niektórych warunków prawidłowego orzekania oraz redukcja wymogów formalnych w tym zakresie nie pociąga za sobą oszczędności czasu, wysiłku i nakładów ekonomicznych, a pociąga za sobą poważne ryzyko naruszenia gwarancji procesowych oskarżonego, nietrafnych rozstrzygnięć oraz spadku autorytetu sądu? Co sprawia, że intuicyjny zdawałoby się twierdzenie prof. A. Gaberle z 1975 r. nie dają się odnieść do trybu przyspieszonego w dzisiejszym kształcie?